Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 28 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **N^ro^ 97.** 19. sierpnia 1845.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Ze składki, zbieranéj w głównem i rezydencyjnem mieście Wiédniu dla dotkniętych powodzią mieszkańców, wpłynęła dotąd znaczna kwota 4840 zr. 50 kr. m. k.

Na ten sam cel dobroczynny uzbierano w okręgu gubernii tryjestyńskiéj 198 zr. 16 kr., a przez c. k. Jeneralną Komendę w Zagrabiu 28 zr., wreszcie nadesłało Prezydyjum c. k. Rządu krajowego w Gradcu datek w ilości 2 zr.

Prezydyjum c. k. Rządu krajowego podaje te dary dobroczynne do wiadomości publicznéj.

Z Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.

W Lwowie dnia 14. sierpnia 1845.

Ósmy spis darów
dla dotkniętych znowu powodzią mieszkańców galicyjskich.

W Prezydyjum c. k. Rządu krajowego złożyli:

Urzędnicy c. k. nadurzędu pocztowego galic., mianowicie:

	zr.	kr.
Arlet Fran., zarządca nadurzędu poczt.	5	—
Wormbs Jan, oficyjał „ „	2	—
Tomaszewski Maciéj, ofic. nadur. poczt.	2	—
Wachsmann Wilhelm, „ „ „	1	—
Borowański Józef, „ „ „	—	40
Motal Jerzy, „ „ „	—	30
Siemiński Józef, „ „ „	1	—
Leśniewicz Kazimierz, „ „ „	1	—
Dudziński Antoni, „ „ „	1	—
Seelig Frydryk, „ „ „	1	—
Szulz Herman, „ „ „	1	—
Reisenkugel Filip, akcesista „ „	—	20
Zimmerman August, „ „ „	—	20
Hayder Józef, „ „ „	—	30
Bogdany Ludwik, praktykant „ „	—	30
Hillich Ferdynand, „ „ „	—	40
Grüber Antoni, „ „ „	—	20
Tudzież:		
Zchetgruber Józef, dyjurnista . . .	1	—
Wykowska Justyna, ...	1	20
Kellerman Amalia, ...	1	—
Filler Józefa, ...	1	—
Jabłoński Marcin	5	—
N. N. Ner 452¼	1	—
Marschal Antoni, ...	—	40
Alzner E.	20	—
Schumann	1	—
Pawlikowski	1	—
Laskowski Tomasz	—	40
Biernacki A.	2	—
N. N.	5	—
Majewska	1	—
Haase	3	—
Kozyrski z córką	2	22
Riemann Frydryk	3	—
„ Dorota	1	—
N. N.	2	—

	zr.	kr.
Czacka Frańciszka	5	—
Lewakowski J. T.	2	—
T. R.	1	—
Pech	—	45
Harnwolf	2	—
Esop Jan	2	—
Tandalska Frańciszka	1	—
Wenzel	1	—
Urząd sędz. w 1széj dzielnicy miasta zebrał do skarbony 1 rub. śr. i	21	49
Majstrowie blacharz: Bader Maciéj	1	—
„ „ Jędrzéj	1	—
„ Weich Antoni	1	—
„ Bratkowski Adam	2	—
„ Legade Jan	1	—
„ Hendrich Ferdyn.	—	40
„ Galambosch Jędrzéj	1	—
Inni z nich mniejszemi datkami razem	2	40
Cech blacharzów	15	—
Czeladnicy blacharscy: Herlitschka Józef	—	40
„ Zeling Julijan	—	50
„ Wegner	1	—
„ Slawik Antoni	—	40
Inni mniejszemi datkami razem	4	20
Czeladnicy cechu blacharskiego	10	—
Tokarze mniejszemi datkami razem	1	54
Powroźnicy: Batsch Jan	2	—
„ Marschal Jakób	1	—
„ Biedermann August	1	—
Mniejszemi datkami razem	—	12
Guerinot Agnieszka	—	40
Menkes Salomon	2	—
Fischler Majer	—	40
Pehl Laja	—	40
Ramasetti, właściciel domu	2	—
Golczewski Frańciszek, majster kowalski	1	—
Mniejszemi datkami razem	9	47
Urzędy sędz. w trzech dzielnicach z drobnych datków zebrały	5	20
M. J.	1	20
Majstrowie krawcy lwowscy izraelici	16	10
Trost Antoni	—	40
Majstrowie kuśnierze: Loker Józef	2	—
„ Czernikowa Anna	2	—
„ Kügel Samuel	2	—
„ Eineigler Chaim	2	—
Inni z nich mniejszemi datkami razem	2	—
Urząd sędz. drugiéj dzielnicy zebrał od mieszkańców przedmieścia Bogdanówki małemi datkami	3	13
Mayer Frańciszka	1	—
Ressig . . . . 5 zł. pol.	—	—
Krausowa, z domu Ostermannówna	1	—
Stengel	1	—
Zieglarsch	—	40

	zr.	kr.
Hr. Łoś Ignacy	1	—
Schebesta	2	—
Jahn Józefa	2	—
Frańciszka	1	—
Nikorowicz	1	—
Potakowska	1	—
Zarzycka	2	—
Penther Bogumił	10	—
Pentherowa Emilija . . 2 rubl. śr.	—	—
Baczyńska	—	40
Sachs, dentista	1	—
S. N.	1	—
N. N.	1	—
Kobyłecka Teresa	5	—
C. Z.	1	—
Piwowary: Hübner Frydryk	10	—
„ Kiselka Karol	5	—
„ Czacki Józef	3	—
„ Spadkobiercy Nikisza	5	—
„ Laskowski Tomasz	5	—
„ Prohaska Józef	1	—
„ Prohaska Anna	1	—
„ Socher Józef	1	—
Czeladnicy piwowarscy	6	10
Berlstein Lippa	1	—
Kiczales Israel Izaak	1	—
Kleinmann Mojżesz	1	—
Landes Mojżesz	1	—
Urich Majlach	1	—
Bernstein Jakób Herz	1	30
Mieses Abraham	1	—
Atlas Berysz	1	—
Baumann Natan	1	—
Pineles Samuel	1	—
Petschier Fiszel	1	—
Bocz Nathan	1	—
Seel Pinkas	1	—
Meller Herszko	—	40
Menkes Józef	—	40
Izraelici różnemi mniejszémi datk. razem	9	27
Majstrowie krawcy: Wieczyński Jan	3	—
„ Kubicki Jan	2	—
„ Chyliński Antoni	1	—
„ Pozorny Maciéj	1	—
„ Baczyński Gabryjel	1	—
„ Dutkiewicz Kasper	1	—
„ Kajsy Frańciszek	1	—
„ Bałutowski Franc.	1	—
„ Lipiński Karol	1	—
„ Brzyski Maciéj	1	—
„ Mikuliński Antoni	—	40
„ Łoziński Karol	—	40
„ Łodziński Antoni	—	40
„ Gotlich Józef	—	40
„ Biliński Antoni	—	40

	zr.	kr.
Inni mniejszémi datkami razem . .	6	30
Z kasy cechu krawieckiego	5	—
Urząd sędz. 4téj dzielnicy miasta, zebrał małemi darami	5	31
Właściciel domu pod licz. 575/4 . .	5	—
Zacherl Kasper	1	—
Kratterowa, wdowa po radzcy nadworn.	5	—
Hausner i Violland	150	—
J. L. Singer i spółka	30	—
Schubuth Frydryk i syn	20	—

W przyszły czwartek, to jest dnia 21. sierpnia r. b. o godzinie 10téj przed południem odbywać się będzie drugi półroczny popis młodzieży głuchonieméj w zakładzie tutejszym na przedmieściu Łyczakowskiém umieszczonéj, przy ukończeniu roku szkolnego 1845.

Dyrekcyja zakładu głuchoniemych poczytuje sobie za obowiązek, okoliczność tę podać do powszechnéj wiadomości, zapraszając szanowną publiczność na rzeczony popis.

Z Wiédnia.

C. k. powszechna Kamera nadworna, opróżnioną przy galicyjskim zarządzie dochodów skarbowych posadę radcy gremijalnego, nadała przełożonemu obwodowego zarządu w Brodach, kameralnemu radcy Janowi de Rosenberg.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Otrzymano wiadomości z Madrytu pod dniem 30. lipca. Dziennik *Heraldo* mówi, że ministrowie postanowili zwołać Kortezy na dzień 10. października, to jest w rocznicę urodzin Królowéj Izabeli, która szesnasty rok zaczyna. W Maladze ogłoszono stan oblężenia; jeszcze żaden z przytrzymanych spiskowych nie został rozstrzélany; jenerał Sanz czeka na instrukcyje z Madrytu. — Podług dziennika *Postdata* uwięziono w nocy na d. 30. lipca wiele osób. Cztérej ministrowie byli w wieczór dnia 30go lipca spodziewani z powrotem w stolicy.

Królowa Izabela II. przybyła dnia 2. sierpnia przed południem do San Sebastian.

Jak donoszą z Malagi pisze *Journal des Debats*, odkryty spisek rozgałęziony był po całéj Andaluzyi, i zostawał pod kierunkiem oficerów Espartera, a szczególniéj pod kierunkiem przebywającego w Gibraltarze jenerała Nogueras.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 5. sierpnia. Gdy na początku dzisiejszego posiedzenia izby niższéj odpowiedzieli ministrowie na rozmaite zapytania, niewymieniwszy jednak nic ważnego, wywołał lord John Russel przydłuższą dyskusyję wyświeceniem załatwionych na tegorocznych posiedzeniach parlamentowych czynności, roztrząsając, w jaki sposób dopełnił parlament powinności, które na początku posiedzeń nań włożono. Wracając się naprzód do mowy z tronu, wyraził swą radość z tego powodu, że szczęśliwie usunięto te nieporozumienia z Francyją, które w końcu przeszłorocznych posiedzeń zagrażały zerwaniem między obu krajami przyjacielskich stosunków, i oświadczył, iż ma nadzieję, że zachodzące między Angliją a Stanami Zjednoczonemi kwestyje, przez pomyślne negocyjacyje również do pożądanego celu przyprowadzone będą. Przechodząc potém do wewnętrznéj polityki, nadmienił dość obszérnie o sprawach irlandzkich, i życzył izbie szczęścia, że ministrowie zarzuciwszy dawną politykę opozycyjną, skłonili się do środków pojednania. Jednakże dodał, jeszcze jest wiele, co wprawdzie przyrzeczono, a czego nie dokonano; pod względem źle urządzonego w Irlandyi prawa wyboru dla urzędów municypalnych i krzeseł parlamentowych nie przedłożono żadnego rozporządzenia; bil do uregulowania stosunków dzierzawczych musiano prawie bez walki zarzucić w izbie wyższéj, któréj go przedłożono, a co się dotyczy dwóch innych rozporządzeń, to jest bilu dla Maynooth i dla uniwersytetów irlandzkich, w piérwszym z nich już ten błąd popełniono, że go wyraźnie jako odosobnione rozporządzenie, nie zaś jako przygotowanie do ostatecznego uposażenia rzymsko-katolickiego kościoła w Irlandyi przedłożono, i z tąd wynikła konieczność wydania tego bilu nie na podstawie dotacyi, lecz nad podstawie tak zwanego *voluntary principle*, które jedną partyję rozjątrza a drugiéj nie przyjednywa. W ogólności jest on tego zdania, że pomienione rozporządzenia są nietylko niedokładne, ale nawet zapóźne, owoż z tych dwóch pomyłek dadzą się wyprowadzić wszystkie, które rząd napotyka trudności. Co się dotyczy irlandzkiego kościoła, tedy jest on tego przekonania, że czy prędzéj czy późniéj rzymsko-katolicki kościoł wyposażyć i wraz z protestanckim na równym stopniu postawić, albo téż ten ostatni znieść i oba kościoły podług *voluntary principle* samym sobie pozostawić wypadnie. Dla tego chcąc zaspokoić Irlandyją, potrzeba, aby rząd za jednym albo za drugim się oświadczył; gdyż teraz żadna partyja w Irlandyi nie jest z niego kontenta, ani O'Connell ze swymi milijonami repealistów, ani tamtejsi protestanci. Przyto-

czywszy potém niektóre uwagi nad niedokładnością tegoroczněj ustawy pod względem stanu zdrowia ubogich klas, roztrząsał stan finansów i handlu, i rozwodził się przytém ze swojém stronniczém zdaniem, że propozycyje whigów z roku 1840 są lepsze nad rozporządzenia Peela o handlu i finansach, które już weszły w moc ustawy. Nie jest on jednym z tych, rzekł lord J. Russell, którzy utrzymują, że podatek dochodowy przez niedobór w dochodach państwa jest koniecznie potrzebny; jednakże jeżeli taki podatek ma być pobierany, tedy należałoby, aby takowy ułożono podług wielkiego rozmiaru, i żeby przemysłowość od ograniczeń uwolniono. Tym oczekiwaniom rząd wprawdzie odpowiedział, ale bardzo zawiódł nadzieję tych, którzy przez to ochronę dla krajowéj industryi osiągnąć się spodziewali. Poczém przeszedł do znanych kwestyj handlowych o przyzwoleniu sprowadzania do kraju cukru, budulcu i zboża, zganił wysokie diferencyjne cło od tych trzech produktów głównéj konsumcyi tudzież zaniedbanie reformy tegoż cła podług podanych w roku 1840 propozycyj whigów a potém przystąpił do tematu wychowania ludu, który mu podał sposobność do powstania znowu na chwiejną politykę torysów. Zaprowadzenie rady wychowania, jako oddziału *Privy Council*, przywiódł lord J. Russell do skutku podczas swego urzędowania jako minister spraw wewnętrznych z największym oporem torysów, lecz ten instytut nietylko że teraz Sir Robert Peel utrzymał, lecz nawet go jeszcze bogaciéj uposażył. Lord John Russell okazał wprawdzie z tego powodu radość, ale nie zaniedbał napominać ministrów, ażeby statecznie dokładnych zasad się trzymali. W końcu nadmienił o blizkiéj podróży Królowéj do Niemiec i utrzymywał, iż to się nie zgadza z formą konstytucyi zaniedbywać mianowania rady rejencyjnéj na czas niebytności Jéj Mości Królowéj, co u dawnych monarchów było w zwyczaju. Również ubolewał nad tém, że Królowa Irlandyi nie odwidza, zwłaszcza że już po dwakroć była w Szkocyi, a potém zamiar swojéj mowy objawił w propozycyi, aby przedłożono spis wszystkich bilów, które na tych posiedzeniach przeszły, a które odrzucone zostały. Sir James Graham odpowiadał na mowę lorda John Russla, którą nazwał mową stronniczą, powtarzająca kilkakrotnie już roztrząsane argumenty dla usprawiedliwienia polityki rządu. Pod względem spraw irlandzkich nic nowego nie przytoczono; z dwóch wymienionych ostateczności w zakresie kościoła odparł minister stanowczo zniesienie protestanckiego kościoła w Irlandyi jako kościoła panującego, przeciwnie zaś uposażeniu katolickiego kościoła nie chciał się sprzeciwiać, co do swojéj osoby, aczkolwiek ta sprawa wielkimby trudnościom podlegała. Drugą część mowy lorda, to jest ubolewanie nad stanem handlu i finansów, zbił minister łatwo przytoczeniem kwitnącego handlu, uregulowanych stosunków pieniężnych i wielkiéj w fabrykach czynności. Po przymówieniu się tego ministra, zabierali także inni mowcy głos nad bilem dla Maynooth i nad bilem o ustawach zbożowych, nie wzbudzili jednak szczególniejszéj uwagi. Na niewinny wniosek lorda Russla bez głosowania zezwolono.

Dnia 23. lipca przybył Jego Mość Król Holenderski do Londynu i ciągle tamże bawi.

Napowietrzny żeglarz Green przedsięwziął dnia 28. lipca o godzinie siódméj w wieczór w Chelsea w dużym balonie *Nassau* trzechsetną czwartą żeglugę. Nie mniéj jak dwanaście osób — największa liczba, jaka kiedy w balonie przerzynała powietrze — towarzyszyło mu w téj żegludze, która kilka godzin trwając, jak najpomyślniéj się udała. O godzinie jedenastéj powróciło towarzystwo w powozach na to samo miejsce, z którego przedtém balon był się wzniósł w górę. Odległość tegoż ostatniego od ziemi w ciągu żeglugi wynosiła w ogóle jednę angielską milę.

Francyja.

Dnia 4. sierpnia odjechała familija królewska do zamku Eu, gdzie przez niejaki czas zabawi.

Uchwałą zaskarżającego senatu królewskiego sądu sprawiedliwości w Paryżu, książę Berghes stawiony będzie przed sądem przysięgłych. Senat zaskarża księcia o sfałszowanie papierów prywatnych przez naśladowanie marków klubu Żokejów, w wartości 2000 franków z podpisem kasiera.

Z Paryża dnia 7. sierpnia. Z Tunetu otrzymaliśmy dziś wiadomości z dnia 20. lipca. Francuzka fregata *Lavoisier* powróciła dnia 19. z Trypolis, dokąd była posłana dla zasięgnienia wiadomości o stanie rzeczy. Podług jéj doniesień, obawa Beja że będzie napadniętym od Trzypolisy, zdaje się być pewną i uzasadnioną, i że tych kilka tysięcy Turków i Albańczyków, których zwolna małemi oddziałami przystawiono do Trypolisy, przeznaczono przeciw wyspie Szerbi. Béj wydał swojemu wojsku rozkaz, aby do marszu gotowe było. Kilka bateryj, równie jak i 3000 nieregularnych Żuawów pójdzie jako przednia straż dnia 29. do Sfax; wezwano do broni 50,000 Ara-

bów, którzy również w pobliżu pomienionego miasta się zgromadzą. Już dnia 19. zaczęto ładować na okręty sprzęty obozowe, słowem wszystko zapowiadało, że się wkrótce wojna rozpocznie. Atoli Żuawy Tunetu nie chcieli wymaszerować, obawiano się, aby Turcy podobnież sobie niepostąpili, owoż wielu było tego zdania, że jeżli ze strony Francyi nie będzie dana pomoc, tedy przesilenie to złożeniem z urzędu Beja a może nawet jego się śmiercią zakończy. Bej sam odjechał i chce stanąć na czele wojska, ale boi się puścić lądem.

Odległość Trypolisy od Kabes, pierwszego miasta rejencyi tunetańskiéj, wynosi 108 mil, od Kabes do Kajruan liczą 63, z tamtąd do Tunetu 32; cała odległość z Trypolisy do Tunetu lądem wynosi więc 204 mil. Dla podjęcia tak długiego marszu, potrzebaby mieć za sobą sympatyję ludności. Zresztą Francyja mogłaby interwenijować dywizyją z Konstantyny, gdyby chciała. Czy do tego jest skłonna, w krótce się okaże.

Szwajcaryja.

Z Kantonu Zurych. Następujące wypadło głosowanie na teraźniejszym jeneralnym Sejmie w sprawie o Jezuitach: Że kwestyja o Jezuitach dla braku kompetencyi sejmowéj nie była ostatecznie pod obrady wzięta, a więc na ten raz upada, za tém głosują: Ury, Unterwalden, Zug, Wallis, Neuenburg, Appenzel Inner Rhoden, miasto Bazyleja, Frejburg, Szwyc i Lucerna (8½ głosów.) Aby kwestyję o Jezuitach za sprawę federacyi ogłoszono: Berna, Solura, Szafhuza, Argowija, Tessyn, Wadt, Turgowija, Graubünden, Apenzel Ausser Rhoden, Ziemia bazylejska, Glarus i Zurych (10½ głosów). Aby Lucernę ze względu na wysokie federacyjne stanowisko wezwano, by na przywołanie Jezuitów nie przystała: Genewa, (Tessyn i Graubünden zatrzymują dla siebie protokół otwarty.) — Aby Lucernę wezwano, by na przywołanie Jezuitów nie przystała: Graubünden, (Tessyn zatrzymuje dla siebie protokół otwarty.) — Aby kantony Walis, Frejburg i Szwyc wezwano do wydalenia Jezuitów ze swych kantonów: Turgowija, Graubünden i Apenzel Ausser Rhoden (Zurych, Szafhuza, Glarus i Tessyn zatrzymują dla siebie protokół otwarty). — Aby Lucernę wezwano, by nieprzestała na przywołanie Jezuitów: Tessyn, Turgowija, Graubünden, Apenzel Ausser Rhoden, Glarus, Zurych i Berna, (Waadt, Szafhuza, Solura i Argowija zatrzymują dla siebie protokół otwarty). — Aby towarzystwo Jezusa, pod jakąkolwiekbądź formą takoweby istniało, z całéj Szwajcaryi wydalono: Berna, Solura, Argowija, Graubünden, Apenzel Ausser Rhoden, Ziemia bazylejska, (Glarus, Zurych i Szafhuza zatrzymują dla siebie protokół otwarty). — Aby to wydalenie w potrzebnym razie przemocą oręża uskuteczniono: Ziemia bazylejska. — Za wydaleniem Jezuitów z całéj Szwajcaryi: Berna, Solura, Szafhuza, Argowija, Tessyn, Wadt, Apenzel Ausser Rhoden, Ziemia bazylejska, Glarus i Zurych (Turgowija i Graubünden zatrzymują dla siebie protokół otwarty). — Aby kantonom na mocy federacyi zabroniono pod jakąkolwiekbądź formą przyjmować Jezuitów: Berna, Solura, Szafhuza, Argowija, Turgowija, Graubünden, Apenzel ausser Rhoden, Ziemia bazylejska, (Tessyn, Zurych i Glarus zatrzymują dla siebie protokół otwarty). — Aby kantonom na mocy federacyi zakazano przyjmować zakon Jezuitów: Berna, Solura, Szafhuza, Argowija, Wadt, Turgowija, Graubünden, Apenzel ausser Rhoden, Ziemia bazylejska, Glarus, Zurüch i Tessyn (10½ głosów). — Ponieważ żaden wniosek ani w potwierdzającém ani w przeczącém znaczeniu nie mógł pozyskać większości, przeto kwestyja o Jezuitach jako nierozstrzgnięta pozostaje przedmiotem obrad na Sejm przyszły.

Na dzisiejszém posiedzeniu Sejmu (d. 8. b. m.) zajmowano się kwestyją o klasztorach argowskich. Można rzec, że nawet na nadzwyczajnym Sejmie nie pojawił się nigdy tak rozjątrzony stan umysłu jak na tém posiedzeniu. Za przywróceniem wszystkich argowskich klasztorów dla zakonników, głosowały Ury, Unterwalden, Zug, Wallis, Appenzel inner Rhoden, Frejburg, Szwyc i Lucerna. Potém Ury żąda większości przeciwnéj; atoli żaden stan nie głosuje. Za wezwaniem wymierzoném do Argowii, by swoje rozporządzenia przeciw klasztorom pogodziła z artykułem 12. federacyjnego traktatu, głosują: Ury, Unterwalden, Zug, Walis., Neuenburg, Apenzel inner Rhoden, miasto Bazyleja, Frejburg, Szwyc i Lucerna, (Genewa referuje). — Aby Argowija dozwoliła i nadal przesyłać pensyję konwentualistom, pomimo ich powstania przeciw uchwale sejmowéj: miasto Bazyleja. — Aby Argowija dozwoliła im wydać dostateczne środki utrzymania się: 7 stanów ultramontanistycznych wraz z Apenzel inner Rhoden. A więc przedmiot ten niemogąc być na ten raz pod obrady wziętym, upada.

Prusy.

Nadreńskie dzienniki donoszą z Düsseldorf pod dniem 6. sierpnia: »Ich Mość Król i Kró-

lowa jadą ku prowincyjom poniżéj Renu, przybyli tu wczoraj popołudniu około godziny szóstéj na parostatku *der König*, i jak się zdaje, udadzą się w niedzielę do Akwisgranu dla powitania Królowéj Wiktoryi, która podług otrzymanych wiadomości przybędzie tam w poniedziałek, to jest dnia 11. b. m."

Z Poznania dnia 29. lipca: Dziś rano o godzinie siódméj odbyło się piérwsze nabożeństwo zgromadzonéj tu (tak nazwanéj) niemiecko-katolickiéj gminy, pod przewodnią proboszcza Czerskiego, w ewanielickim kościele S. Krzyża, którego gmina dobrowolnie i z przyzwoleniem wyższych władz na ten cel odstąpiła. Wiadomo, że tak przed jak i po nabożeństwie zaszły ubolewania godne zaburzenia pokoju, o którycheśmy już w Gazecie Lwowskiéj Nr. 95. donieśli.

NOWINY.

Nieszczęściu kraju naszego nie ma dotąd końca!.. Nie dość że wylewy rzék niewyrachowane zrządziły szkody, niwecząc w zachodnich obwodach wszelką nadzieję zbiorów, ale nawet i to co jeszcze zostało, nie może być zebraném i zwiezioném dla ciągłéj słoty, która rozciągając się po całym niemal kraju, zrobić może nowy uszczerbek w tegorocznych zbiorach. Kiedy roku przeszłego i téj wiosny powódź nawidziła zachodnie obwody, mieliśmy jeszcze tu i owdzie zapasy dawnego zboża, któremi jako tako ratować się dało nieszczęśliwych wieśniaków. Lecz dziś zapasy te wyczerpane, wypadek tegorocznych zbiorów bardzo niepewny, — ostatnia nareszcie powódź już nie zboże samo czy w polu czy w spichrzach zabrała, ale dotykając Pana i kmiotka, zburzyła mieszkania i budynki gospodarskie, wytraciła bydło i tak już przez długo grasującą zarazę przerzedzone, uniosła sprzęty rolnicze, i zostawiła znaczną część ludności krajowéj z gołém tylko życiem. Tysiące pracowitych ludzi walczy od dnia do dnia z piérwszémi potrzebami życia, zalega miasta i miasteczka, tuła się po gościńcach, wołając o pomoc.... Jego Excelencyja JW. baron Krieg czcigodny Prezydent gubernijalny, na piérwszą o klęsce krajowéj wiadomość, zaopatrzywszy się w fundusze pieniężne, wyjeżdżał sam na miejsce, by wszelką możliwą zarządzić pomoc. Treściwa odezwa Wysokiego Rządu krajowego spowodowała nowe ofiary, które, jak świadczy nasza Gazeta, nie tylko z Galicyi ale i z różnych stron Monarchii nieprzerwanym ciągną się szeregiem. Atoli zastanowiwszy się nad ogromem szkód, wszystko co się dotąd robi, jest tylko lékarstwem łagodzącém, nie zaś ratunkiem stanowczym. Nie dość bowiem dać tym nieszczęśliwym kilka dni życia więcéj, trzeba im oddać całe ich mienie, by mogli na powrót być, czém byli: rolnikami uprawiającymi ziemię, która ich ma wyżywić, wystarczyć na ponoszenie ciężarów publicznych. W nieszczęściu krajowém sam tylko kraj ratować się może silném postanowieniem. Trzeba tu od razu wielkiéj i bardzo wielkiéj summy pieniężnéj, nierozdrobnionéj na chwilowe zasiłki. Taką zaś summę dać może tylko *pożyczka na Galicyję zaciągnięta, którąby w przeciągu pewnéj liczby lat umorzyć można z dodatku do podatków stałych.* Będzie to może jedyny środek, który stanowczo zaradzi złemu, codzień się wzmagającemu. Nie chcemy tu wszakże zdania naszego podawać za najlepsze, jest to myśl, którą nam nasunęły naglące okoliczności, a poddało zbliżanie się Sejmu, téj reprezentacyi narodowéj, która jako przedstawicielka i uczuć i światła całego kraju, mogłaby myśl tę rozrobić, nadać jéj pożyteczną działalność i przedłożyć Wysokiemu Rządowi krajowemu, którego mądrość i ojcowska opieka daje nam rękojmię, pomyślnego powiedzenia się wszelkich chęci, dobro ogółu na celu mających.

Ze Stanisławowa donoszą nam, że i tamtejsze okolice nawidzone były przez burze i powodzie. W Kamiennem, wsi o dwie mil od Stanisławowa, nawalnica z gradem i wichrem pozrywała dnia 7. b. m. wiele dachów, a w polu bardzo wielkie spustoszenia zrządziła. Tegoż samego dnia zerwała burza dach z suszarni buraków w Tłumaczu, i do 20 ludzi mocno pokaléczyła. Na domiar nieszczęścia, w skutek trzech-dniowego dészczu, obiedwie Bystrzyce tak wezbrały, iż dnia 10. b. m. most na przedmieściu halickiém w Stanisławowie został w połowie zerwany, a na przedmieściu tyśmienickiém mocno uszkodzony. — Te więcéj osobisto nieszczęścia nie zmniejszyły współczucia, jakiém przejęci są mieszkańcy Stanisławowa dla nieszczęśliwych rodaków z nad Sanu i Wisły. Jakoż miłośnicy sztuki dramatycznéj, mają wkrótce przedstawić w tém mieście trzy polskie i trzy niemieckie widowiska, i dochód z nich przeznaczyć na wsparcie tychże współbraci.

Z c. k. Szląska Austryjackiego, szczególniéj od granicy galicyjskiéj, donoszą także o ogromnych szkodach przez burze i powodzie zrządzonych. Najwięcéj ucierpiał obwód Cie-

szyński, w którym rzeki Biała, Ostrawica, Elza, Wisła i Odra rozlały w lipcu tak széroko, jak od roku 1813 nie bywało: Pola, łąki i ogrody stały długi czas pod wodą, budynki, mosty i t. p. nie oparły się w wielu miejscach rozpasanemu żywiołowi. Wilgoć i brak żywności sprowadziły niebezpieczne choroby gorączkowe. Lud wiejski w okropnéj nędzy: W okolicach miasteczka Friedka i Bielska głód przymusił gotować trawę z krwią wołową, aby się tylko od śmierci uchronić. W miejscach od wody nietkniętych, spodziéwano się dość dobrych urodzajów, ale cóż, kiedy słoty tak jak i u nas przeszkadzają zbiorom.

JPan Julijusz Wysłobocki powróciwszy niedawno z podróży zagranicznéj, zajmuje się napowrót udzielaniem we Lwowie nauki pięknego pisania.

Panna Julija Zamecka, w przejeździe swoim do Warszawy, przybyła do Krakowa, i zamierza na tamtejszéj scenie wystąpić parę razy, mianowicie zaś po raz piérwszy dnia 19. bież. miesiąca.

Dnia 9. b. m. umarł w Krakowie w 23. roku życia Adolf Haganowski, artysta dramatyczny tamtejszego teatru. Był on rodem ze Lwowa: jakoż znaliśmy go i słyszeliśmy nieraz piękny jego głos (bariton), który wykształciwszy, udał się do Krakowa i został natychmiast przyjętym w poczet artystów opery polskiéj. Piękny jego talent znalazł tam słuszne uznanie; za każdém wystąpieniem na scenę, czarował tak śpiewem swoim jak i metodą. Atoli nie długo cieszył się Kraków znakomitym jego talentem: po trzech bowiem miesiącach zapadł na suchoty płucowe, w skutek których zgasł tak wcześnie, unosząc z sobą szczéry żal tych wszystkich, którzy w nim cenili nietylko talent muzykalny, ale i inne przymioty duszy i serca. Artyści opery polskiéj oddali ostatnią cześć pamięci zmarłego, odśpiéwaniem podczas żałobnego nabożeństwa, mszy pogrzebowéj jednego z piérwszych kompozytorów.

W piérwszéj połowie miesiąca październiką r. b. wyjdzie drogą przedpłaty dzieło:

Szematyzm domów miasta Lwowa.

Ta książka potrzebna i niezbędna tak dla krajowców jak i obcych, zebrana z urzędowych źródeł, ułożona będzie porządkiem numerów, podając przy każdym domie jego numer, ulicę lub plac, dzielnicę miasta w któréj się znajduje, tudzież imię i nazwisko właściciela. Czysty dochód z tego dzieła, poświęcony jest na korzyść mieszkańców zachodnich obwodów Galicyi, przez powódź unieszczęśliwionych. Cena przedpłaty na jeden egzemplarz (nie ograniczając dobroczynności) jest 1 zr. mon. konw. — Nazwiska p. p. prenumerantów wraz z kwotami pieniężnémi umieszczone będą przy témże dziele; uprasza się przeto o dokładne onych podawanie. — Wszystkie księgarnie lwowskie, tudzież w Tarnowie, Stanisławowie i Czerniowcach przyjmują przedpłatę na to dzieło. — W imieniu nieszczęśliwych odzywamy się do wszystkich przyjaciół ludzkości, aby to przedsięwzięcie zbieraniem przedpłaty i rozpowszechnianiem wspiérać raczyli, a wniesione kwoty pieniężne, aby do któréjbądź księgarni lwowskiéj lub wymienionych wyżéj miast obwodowych przesyłali, aby takowe bezzwłocznie i to jeszcze przed wyjściem dzieła na ten cel dobroczynny obrócić można. — Wszystkie szanowne Redakcyje dzienników Monarchii, uprasza się o bezpłatne umieszczenie tego ogłoszenia, i o przesłanie zebranych przez nie pieniędzy prenumeracyjnych do któréjbądź z księgarń lwowskich, wraz ze spisem panów prenumerantów.

We Lwowie dnia 16. sierpnia 1845.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Tarnopola, dnia 15. sierpnia. Nadzieja dobrych zbiorów zboża w naszym obwodzie, którą powszechnie miano, nie spełniła się. Z odbytych dotąd żniw pokazuje się, iż z jednego morga nie masz jak cztéry kóp oziminy, i to w lepszych położeniach; nie dość że zbiory tak skąpo wypadają, ale trzeba je jeszcze odbywać przy ciągłych ulewach, częstych gradach i burzach. A tak nasz zbożo-rodny obwód nie zasłynie ziarnem w tym roku, zwłaszcza, że z wiosny w wielu miejscach zasiewy ozime poprzeorywać musiano. — Co do zboża jarego, to daleko lepiéj się udało, prócz jęczmienia, który już teraz jest poszukiwany, i za dobry browarny płacą 4 zr. 30 kr. w. w. za korzec. — Nawet i co do plonu ziemniaków zaczyna już słabnąć nadzieja, dotąd bowiem mimo iż bylina bujno wygląda, ziemniaki są bardzo małe. Atoli, ponieważ jeszcze mają dość czasu do poprawienia się, nie wywarła ta okoliczność żadnego wpływu na cenę wódki. Przeci-

wnie zaś, zboże idzie u nas w górę, mianowicie pszenica i żyto przy większym w tym tygodniu pokupie, podniosły się w cenie, tak, iż za korzec pszenicy kupcy ofiarują chętnie 3 zr., a za korzec żyta 2 zr. m. k.; jednak i na tę cenę nie lada kto z przedających przystaje.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 13. sierpnia. Z przypędzonych w tym tygodniu 1621 wołów puszczono przez Lipnik do Wiédnia 379 sztuk, a na naszym targu stanęło 1242. Mimo jakości nie bardzo się odznaczającéj, targ szedł dość raźno, gdyż sprzedający nie trzymali się przesadzonych cen. Czechy mniéj w tym roku potrzebują od nas wołów niż przedtém; zapewne że z Bawaryi muszą się w części zaopatrywać. — Na przyszły targ spodziéwamy się do 1500 wołów.

Przypędzili na targ: 1) Hersz Hamer, z Żurawna, 100 wołów; 2) Ozyjasz Holzer, z Żydaczowa, 99; 3) Marek Kriss, z Niemszyna, 135; 4) Hersz Brühl, z Holeszowa, 57; 5) Hersz Spiller, z Młyniszcza, 127; 6) J. Aron Fichman, z Mieczyszczowa, 160; 7) Izak Lieblich, z Halicza, 131; 8) Dawid Ohanowicz, z Demenki, 143. — Małémi partyjami 290. — Ogółem 1242.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Stado Nr. 1. do Berna	80	372	30	—	9
Stado Nr. 2. do Wiédnia	94	362	30	5	9
Stado Nr. 3. detto	55	381	—	—	9 1/4
detto do Pragi	55	375	—	—	9
Stado Nr. 4. nie rozkupiono					
Stado Nr. 5. do Pragi	98	360	—	2	9
Stado Nr. 6. do Wiédnia	150	381	—	4	9 1/4
Stado Nr. 7. do Berna	122	381	—	3	9 1/4
Stado Nr. 8. do Pragi	118	365	—	5 1/2	9
Małe partyje rozkupiono.					

Przed targiem sprzedali: 1) Juda Zemann, ze Stryja, 120; 2) Beresz Kriss, z Żurawna, 110; 3) Agopsowicz, z Łaszkowiec, 149.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Stado Nr. 1. do Wiednia	117	402	30	3	10 1/4
Stado Nr. 2. detto	106	410	—	4	10 1/4
Stado Nr. 3. poszło do Wiédnia nie sprzedane.					

Z Wiédnia, dnia 8. sierpnia. Na naszym ostatnim poniedziałkowym targu płacono cetnar po 46 zr. 16 kr. w. w. za woły węgierskie, za galicyjskie zaś cetnar po 44 zr. w. w. Ta cena utrzyma się z małą może zmianą jeszcze dość długo, bo napływu wołów na targi obawiać się nie mamy. Tym razem zakupiono dla Wiédnia 1252, a na wieś 563 wołów, z których większa połowa wyszła z galicyjskich stajen i pastwisk. Urzędowa taxa funta wołowiny na sierpień, postanowioną została dla tutejszéj stolicy na 11 kr. m. k.

Z Pesztu, dnia 4. sierpnia. Żniwa w Węgrzech już prawie całkiem się odbyły, i nie bardzo pomyślnie wypadły. Wiele miejsc nawidzonych było przez powodzie i grady. Zboże idzie u nas w górę.

(Allgemeine Zeitung.)

Z Odessy, dnia 3. sierpnia. Przy szczupłych (z powodu robót w polu) dowozach pszenicy z głębi kraju, zapasy nasze zmniejszają się coraz bardziéj, zwłaszcza, że w skutek wywozu do Lewanty, pokup tego ziarna jest od połowéj lipca dość żwawy, i to po cenach coraz wyższych. Za czetwert' miękkiéj pszenicy płacono w połowie lipca od $11\,{}^1/_{10}$ do $17\,{}^1/_2$ rubli według jakości, a twardéj od $11\,{}^3/_4$ do $12\,{}^2/_5$ rubli assygn. Wkrótce potém podniosła się twarda pszenica pośledniejszéj jakości (ciągle do Lewanty wywożona) na $12\,{}^1/_2$ do $16\,{}^3/_5$ rubli assygn. za czetwert'. Nareszcie w skutek poleceń z Anglii w końcu lipca odebranych, dobrą jakość pszenicy miękkiéj płacono już po 19 rubli assygn. za czetwert, i to przy żwawym pokupie.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)